

**Sygnatura akt VI Ka 466/14**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **30 września 2014 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Dariusz Prażmowski

Sędziowie SSO Bożena Żywioł (spr.)

SSO Krzysztof Ficek

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale Bożeny Sosnowskiej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 30 września 2014 r.

sprawy **M. Ł. (1) syna E. i K.,**

**ur. (...) w B.**

oskarżonego z art. 164§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 28 marca 2014 r. sygnatura akt II K 217/13

na mocy art. 437 kpk i art. 438 kpk

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Rejonowemu w Zabrze do ponownego rozpoznania.

VI Ka 466/14

## UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze z dnia 28 marca 2014r., sygn.akt IIK 217/13, apelację wniósł Prokurator.

Zaskarżył orzeczenie w całości, na niekorzyść oskarżonego M. Ł. (1).

Zarzucił;

- obrazę prawa procesowego, a to art. 7 kpk, art. 201 kpk, art.366 § 1 kpk- przez niewyjaśnienie rozbieżności pomiędzy opiniami biegłych, a także przyjęcie za podstawę rozstrzygnięcia niepełnej opinii biegłych z Urzędu Dozoru Technicznego Oddział w G., co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia poprzez poczynienie błędnych ustaleń faktycznych, co do sprawstwa oskarżonego,
- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż pomiędzy zachowaniem oskarżonego polegającym na ostukiwaniu pokrętła zaworu butli gazowej a wybuchem pożaru nie istnieje związek skutkowo-przyczynowy.

W oparciu o takie zarzuty apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy podzielił zwłaszcza zarzut obrazy art. 201 kpk, co już skutkować musiało uwzględnieniem wniosku środka odwoławczego.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że w aktach sprawy niniejszej znajdują się dwie opinie specjalistyczne: biegłego z zakresu pożarnictwa i biegłych z Urzędu Dozoru Technicznego, których to opinii wnioski, rzutuujące w sposób bezpośredni na kwestię odpowiedzialności karnej oskarżonego, są zgoła odmienne.

Wprawdzie sąd meriti dysponując takimi opiniami nie ma **obowiązku** postąpienia zgodnie z normą art. 201 kpk /wezwania ponownego biegłych lub powołania innych biegłych/, gdyż może samodzielnie podzielić jedną z nich. Jednakże – jak trafnie podniósł apelujący, dyskwalifikacja jednej z opinii wymaga wykazania, że jest ona oparta na błędnych przesłankach, nie odpowiada zasadom logicznego rozumowania, lub też jest sprzeczna ze wskazaniami wiedzy w danej dziedzinie.

Tymczasem Sąd Rejonowy wyjaśniając w pisemnych motywach wyroku powody, dla których podzielił opinię biegłych z UDT /dodać należy, uzupełniającą opinię ustną złożoną do protokołu rozprawy/, a nie podzielił opinii biegłego z zakresu pożarnictwa, odwołał się do argumentacji, która, wedle opinii sądu odwoławczego, nie jawi się jako przekonująca.

I tak, skoro nie ulega wątpliwości, że w dniu zdarzenia promiennik był eksploatowany od godzin rannych i dopiero po działaniach oskarżonego doszło do wybuchu gazu, to nie jest do końca zrozumiałą sugestią, aby wiązać wybuch gazu nie z zachowaniem oskarżonego, ale z samą, trwającą od dłuższego czasu, eksploatacją ogrzewacza, która przecież – wedle pracującej w sklepie świadka G. K. - przebiegała normalnie.

Twierdzenie, że butla płonęła wewnątrz promiennika /co miałyby w zasadzie uniemożliwiać oskarżonemu mocniejsze uderzenie w pokrętko zaworu/ jest sprzeczne z zeznaniami naoczego świadka zdarzenia G. K., która relacjonowała, iż oskarżony wyjął butlę z obudowy piecyka, a dopiero potem kilkakrotnie uderzył kluczem w pokrętko /k- 126/ i podczas ostatniej takiej próby ruszenia zaworu bardzo szybko pojawił się duży płomień w okolicy butli /k-8/. Relacja świadka koreluje z protokołem oględzin przeprowadzonych po ugaszeniu pożaru, z którego wynika, iż butla gazowa i piecyk były rozdzielone /k-4/.

Biegły z zakresu pożarnictwa, wbrew temu, co stwierdził sąd meriti, przedstawił sposób bezpiecznego wygaszenia piecyka – poprzez działania wezwanej w tym celu straży pożarnej. Nie sposób zatem podważać kompetencji biegłego przez podkreślenie, że sam nie był w stanie wskazać prawidłowego działania, które skutkowałoby bezpiecznym zakończeniem pracy ogrzewacza.

W związku z podważaniem przez biegłego K. D. / co zostało przez sąd przejęte/ trafności wywodów biegłego z zakresu pożarnictwa dotyczących śladów okopceń na zaworze, co było dla tego biegłego dodatkową podstawą wysunięcia wniosku, że doszło do rozszczelnienia butli i wycieku gazu na gwincie stożkowym łączącym zawór z butlą – należy podkreślić, iż tezy K. D. nie były spójne. W jednym miejscu twierdził on bowiem, co też przyjął sąd, że cała butla z zaworem znajdowała się w strefie ognia, zatem ślady okopceń o niczym nie świadczą, ale w innym, że zawór w ogóle nie posiadał znamion przebywania w strefie ognia /k- 305 v/, które to twierdzenia wzajemnie się przecież wykluczają.

Istotnym jest także to, na co zwrócił uwagę apelujący, że biegli z UDT w ogóle nie byli w stanie podać przyczyny wybuchu pożaru, zatem ich opinię trudno uznać za pełną. Biegły z zakresu pożarnictwa poprzez wykluczenie na podstawie badań technicznych, gdzie na pewno nie doszło do nieszczelności /sama butla i zawór były szczelne/ poprzez logiczne wnioskowanie przyczynę taką wskazał.

Twierdzenia biegłych z UDT, że przez uderzenie w pokrętko nie można doprowadzić do rozszczelnienia jest sprzeczne z zeznaniami świadka S., którego czynności zawodowe związane są z badaniem szczelności butli gazowych/k-298v./.

Jak zatem widać, Sąd Rejonowy nie przedstawił argumentacji, która bez wątpliwości przemawiałaby z jednej strony za brakiem podstaw do podzielenia wniosków opinii biegłego z zakresu pożarnictwa, a z drugiej – za zasadnością podzielenia opinii biegłych z UDT.

Przyjęcie przez sąd meriti, że wyciek gazu został spowodowany przez dokonanie niefachowego montażu butli nie daje się logicznie powiązać ze wzmiankowanym już faktem, iż ogrzewacz działał prawidłowo aż do chwili, gdy oskarżony parokrotnie uderzył w pokrętło. Świadek K. zeznała, iż przed zdarzeniem, podczas pracy nie wyczuła, aby z ogrzewacza ulatniał się gaz /k- 8/.

Przyjęcie, że oskarżony z małą siłą uderzył w pokrętło także pozostaje w sprzeczności z zeznaniami świadka K., która kontestując odmienne twierdzenia M. Ł. w tym zakresie podała jednoznacznie, iż oskarżony dość mocno uderzał w zawór /k-126/.

W takich realiach zgromadzonego materiału dowodowego dla sądu odwoławczego nie ulega kwestii, iż sąd meriti winien - celem wyjaśnienia wszystkich powyższych wątpliwości, a tym samym wyjaśnienia istotnych okoliczności zdarzenia, po myśli art. 201 kpk skonfrontować biegłych, a w razie dalszej konieczności – powołać innych biegłych.

Powinność powyższa spoczywać będzie na sądzie pierwszej instancji przy ponownym rozpoznaniu sprawy.

Dopiero po uzyskaniu logicznego, opartego o zgromadzony materiał dowodowy przekonującego stanowiska osób posiadających wiedzę specjalistyczną sąd poczyni stosowne ustalenia faktyczne i oceni zachowanie zarzucone oskarżonemu pod kątem ustawowych znamion przestępstwa.